Nro. 12.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 14go Kwietnia 1794.

Gazety XI.

WŁOCHY.

Na górze *di S. Damiano* w *Piemoncie* pokazała się horda rozboyników szczególnieyszego rodzaiu, która wiele nieporządków sprawiła, i do osobliwszych zamiarów zdała się bydź przeznaczoną. Nie zbywało iey na niczém, a dotąd wiadomo nie iest, zkąd się utrzymywała. Każdy, kto tylko do tey hordy przystawał, brał 200. liwrów na rękę, i po dwa liwry na dzień lenugu. Wszyscy byli dobrze odziani, mieli zegarki, i zapasy broni wszelkiego rodzaiu, równie iakoteż znakomitą Kassę. Musiano przeciwko tym rozbóynikom znaczne korpus wysłać pod komendą Generała Gra-

M sa

fa *de Valperge*, z którym fię i chłopi złączyli. Ieden z ich przewodzców nazwifkiem *Sandri* zoftał poymany, drugi zaś *Vicco*, który uchodząc chciał przepłynąć prez rzekę *Tanaro* tak był kamieńmi ścigany, iż utonął. Wielu wfpólników poymano, refzta zoftała rozprofzona, i codziennie kilku bywa fchwytanych.

Podług wiadomości francufkich z *Nicyi* liczba woyfk przeznaczonych do pokonania granicznych *piemontfkich* pasfów wynofi do 50,000. podług wywiadów zaś *Turyńfkich* liczba rzeczonych wóyfk ma bydź daleko mnieyfza i przez liczne choroby znacznie ofłabiona.

Król *Sardyńfki* nakazał wfzyftkim panieńfkim Klafztoróm, ażeby albo zakonnice, które z Sabaudyi emigrowały, albo wdowy zabitych żołnierzy przyimowały, albo też, aby córki ofób woyfkowych żadnego pofagu nie maiące odziewały.

Dnia 21. Marca angielfki okręt woienny przyprowadził do portu w *Liworno* poymaną Genueńfką *Felukę*, która ze zbożem do Korfyki była przeznaczona.

Z Korfyki żadnych dalfzych nie mafz wiadomości, iak tylko że Anglicy, gdy miafto *Baftia* poddać fię nie chciało, fzturmem go dobyć przedfięwzięli, i do tego dzień 20. Marca był przeznaczony.

FRAN-

FRANCYA.

Pogłoſka niedawno donieſiona· iakoby Syn Ludwika XVI z *Temple* wyprowadzony, i za Króla ogłoſzony zoſtał, ztąd ſię wſzczęła; że areſztowanych *Kordelierów* o takowy zamiar iako głowny wyſtępek obwiniaią. Przynaymniey *Robertspierre* na Seſſyi Konwencyi ten im zarzut uczynił.

Przeciwnie zaś Kordelierowie napełniaią ſkargami cały Paryż, żądaiąc z iedney ſtrony ſami, ażeby zoſtawiwſzy ſwoy bieg ſprawiedliwości Deputowani w areſzt wzięci śmiercią byli karani, ieżeliby im dowiedziono: że ſię naprzeciw Rzeczypoſpolitey ſprzyſięgli; z drugiey zaś ſtrony wołaiąc o pomſtę do ludu, i domagaiąc ſię przykładney ſatysfakcyi, ieżeliby ſię pokazać miało; iż oſkarżyciele ſą zdraycami, którzy ten ſrzodek iedynie dla tego obrali, aby tém łatwiey do ſkutku przywieść mogli ſwóy związek dążący do obarczenia ludu więzami.

Jakobini mowią: iż *Hebert* chciał *Delfina* z *Temple* wyprowadzić, Królém go ogłoſić, i Regenta mianować, co iednak nie zdaie ſię rzeczą do wiary podobną, ponieważ nayprzód *Hebert* ſzczególniey nalegał, iżby tak Krél, iakoteż Królowa na śmierć byli ſkazani, i do śmierci Królowey przyczynił ſię nie mało, gdy ściągnął na nią pogardę Sankulotów, którémi on zupełnie władał. Powtóre, ponieważ tenże Hebert kilkokro-

tnie domagał się głowy Xiężniczki *Elżbiety*. Nakoniec ponieważ on naywięcey zawsze radości okazywał na twarzy wtedy, gdy mógł donieść ludowi: że szlachta, Xięża i bogacze padli ofiarą zaiadłości.

Tym czasém *Robertspierre* złączywszy się z Deputacyą *bespieczeństwa publicznego* za pomocą Sądu rewolucyinego aresztowanych Kordelierów zbliżył do Guilotyny. Następuiąca poczta doniesie zapewne o wykonanym na nich wyroroku śmierci.

Dnia 18. Marca odprawiona była taiemna inkwizycya z *Hebertem* autorem pisma peryodycznego *le Peré Duchesne* tudzież z *Vincent*, *Momoro*, *Ronsin*, i innymi.

Na Sessyi dnia 20. Marca zapowiedział *Couthon* sąd głownych sprzysiężeńców, iak się sam wyraził, na dzień 21. „ wiadome iuż są, mówił, wszystkie „ odnogi spisku, granice iego są niezmier„ ne. Deputacye rozkazały mi zaklinać „ Konwencyę; aby im wszelkie srzodki „ Policyi, czyli bespieczeństwa, któreby „ tylko wskazane bydź miały, do deli„ beracyi zostały przesłane. Albowiem „ spisek, którego autorowie są aresztowani, nie iest sam ieden tylko. Znay„ duią się daleko niebespiecznieysi ludzie: „ a ci są partya *Moderantów*; chcą oni „ daleko sztucznieyszych ieszcze użyć „ srzodków na uskutecznienie przeciw-

„ ney rewolucyi. Konwencya ofobliwie „ oftrożną bydź powinna, co do wfzelkich policyinych urządzeń, które iey „ pod pozorem trofkliwości o iey własne befpieczeńftwo poddane bydź maią, „ aby tak przygotowanych dla fiebie fideł i zafadzek uniknąć mogła.

POLSKA.

Między nadefzłemi wiadomościami ściagaiącemi fię do teraźnieyfzego ftanu Polfki nayważnieyfza ieft; o naftąpionem w *Krafney Roffyi* arefztowaniu JP. Działyńfkiego i wielu innych Obywatelów.

Proklamacya Tadeufza Kościufzki do Duchowieńftwa Polfkiego.

Tadeufz Kościufzko Naczelnik fiły zbroyney Narodowey.

Wezwany wolą powfzechną Narodu do dania oftatniego ratunku ginacey Oyczyznie, w pierwfzym zgłofzeniu fię moim odzywam fię do Was Duchowni! iakiegokolwiek bądź doftoieńftwa i powołania iefteście; Oyczyzna niefzczęśliwa wzywa przezemnie ratunku, wafzey wierności, wafzego przykładu. Pokażcie w oczach powfzechności Narodowey, czym bydź powinniście ze ftrony obywatelftwa i ze ftrony powołania wafzego. Ile Obywatele winni iefteście nie ofzczędzać niczego do ratunku Oyczyzny. Wafze ofoby, wafze zdrowie, wafze oświecenie, maiątki i iakażkolwiek zamożność powinny bydź czyftą dla niey ofiarą. Każde w tey mierze ociąganie fię, każdy nie fzczery poftępek, ofkarżałby Was, że powołanie, za którym idziecie, wytępiło w Was ducha obywatelfkiey cnoty, i to do fwobód Narodowych przywiązanie, przez które iedynie zafłużyć

możecie na ſzacunek i na wdzięczność powſzechną. Zaczém ſtaraycie ſię dać z ſiebie przykład gorliwości o Oyczyznę, o ſwobody Obywatelſkie przez wſzelkie ofiary, iakich po Was wyciąga ocalenie imienia Polſki, maiąc to zawſze na pamięci, że nikt z Polaków niemoże godziwie ſzukać ſzczególnego dobra, tylko w dobru powſzechném, nikt nie może myśleć o ocaleniu ſwych doſtoyności i maiątków, tylko w ocaleniu Oyczyzny. Przykłady obce będą dla Was zapewne naygruntownieyſzym dowodem, ile wſzędzie Duchowieńſtwo ſzkodować muſiało, kiedykolwiek intereſs ſwóy od powſzechnego Oyczyzny intereſſu odłączać zamyślało. Uwaga tak widoczna i ſkutki chybić z niey nigdy nie mogące będą dla Was dość ſilną pobudką, abyście okazali cnotliwe obywatelſtwo Waſze: Nigdy ia ſobie inney o Was niewyſtawiam myśli, nigdy wątpić nie mogę, abyście rzeczy waſze i Oyczyzny do tak ſmutney przywodzić mieli konieczności, żeby Obrońcy narodowych ſwobód i całości Ziemi polſkiey mieli Was zachęcać do tych powinności, których od Was iako Wſpółobywateli z ufnością oczekuią, lub (czego broń Boże) przymuſzać Was do nich, albo iako na przeniewierzonych i ſprawie powſzechnego ratunku patrzeć mieli.

Należało więc do obowiązków moich tém obwieſzczeniem oświadczyć: że nie nagląc Was do żadnych przyſiąg, pokładam w cnocie Waſzey zupełną ufność, iż nikomu do ratunku Oyczyzny wyprzedzić ſię nie dacie, od nikogo zachęcenia potrzebować nie będziecie, ale owſzem każdemu przez nayſzczerſzą o dobro powſzechne gorliwość przykładem ſtaniecie ſię. Wzywam Was przeto iako oświeconych, abyście wſzyſtkich obywateli radami, Naukami i przykłady zagrzewa-

li do łączenia się w Duchu uratowania *całości*, *niepodległości* i *wolności* Narodu Polskiego. Wszystkie sposoby, które są w zdolności waszey. które wam poda wasze oświecenie, wasza miłość Oyczyzny, wasze bliższe związki z ludem Wam powierzonym, są długiem dla Oyczyzny. Byłoby zatém winą przeciw Niey, gdybyście iey w tym momencie tak świętego nie wypłacili długu. Obierzcie raczey bydź prześladowanemi wraż z Oyczyzną, niżbyście mieli świętokradzko zawodzić iey ufność, i wystawiać się na niechęć Współbraci, którzy życie niosą dla ocalenia imienia polskiego. Niechciwa na czyieżkolwiek maiątki Oyczyzna, nie natchnęła serc Obrońców własnych duchem wydzierstwa, ale im wskazała; że w dobrowolnych ofiarach Waszych znaydzie pomoc i ratunek. Pokażcie więc w tey mierze, iż iakieżkolwiek zbiory, które oszczędność i dobra Wiara Wasza wiernie dotąd zachowała z ofiar obywatelskich, chętnym a niewymuszonym sposobem daiecie na ofiarę ginącey Oyczyzny. Iest to pora iedyna, w którey albo wszystkim ocaleć przyidzie, albo nikomu własnych zbiorów i maiątków na łup uzurpacyi obcey zostawiać nie należy. Nieprzyiaciel Oyczyzny powinien wrócić polską Ziemię, lub inszey nie odnieść korzyści, tylko popioły i spustoszenia. Powołanie Wasze przewodniczeć Wam będzie w tey mierze Ten Bóg, którego opowiadacie za iedyne źrzódło sprawiedliwości, sprawy Oyczyzny naszey będzie zapewne Mścicielem iako niewinnie ludu prześladowanego i rozszarpanego. Ten lud, który podług nayczystszych Nauki Waszey prawideł iest wolny, i naznaczony cechą braterstwa, za przewodnictwem waszém uczuie aby raz godność swoią, znać się będzie do świętych obowiązków ratowania swobód powszechnych i ocalenia tey

ziemi, którą mu łaſkawa Opatrzność z darów właſnych użyczyć raczyła, która ſkropioną ieſt krwią Poprzedników mężnych i walecznych. Wſzakże, aby Lud czuł ſwoie obowiązki ku Oyczyznie, Waſzą ieſt powinnością okazać mu to, w dawaniu świętey Nauki Waſzey, w przykładach właſney gorliwości. Nauczyciele prawdy! macie porę ſtać ſię teraz użytecznemi, zaſłużyć ſobie na wdzięczność powſzechną, i podać imiona Waſze do Kſięgi nieśmiertelności. Niech Polſka będzie głośnym przed całą Europą świadectwem, że iey Duchowieńſtwo nie tylko nie było Narodowi na przeſzkodzie do uratowania ſwobód powſzechnych i całości Polſki, ale owſzem przewodniczyło Narodowi w tak świętey ſprawie. Dla czego zachęcam i obowiązuię wſzelką Duchowną Zwierzchność, ażeby przez ſwe proceſſa wſzelkiemu Duchowieńſtwu nakazała powſzechne modły za powodzenie Obrońców ſwobód i całości Oyczyzny, aby na ten koniec gorliwe i przenikaiące do ſerca podała *Modlitwy*, ażeby w Naukach zachęcała Lud do ratunku Oyczyzny i wolności, z zapewnieniem: że Bog iako pierwſze ſprawiedliwości źrzódło dobrey ſprawie pobłogoſławi, ieżeli ſzczerze i odważnie wſzyſcy na iey ratunek życie właſne wyſtawiać zechcą chętnie, i co mogą, poniosą na iey ofiarę. Do czego Duchowni publiczne Kollekcye czyniac dadzą z ſiebie Ludowi do naśladowania przykład.

Spodziewam ſię tey gorliwości po Duchowieńſtwie wſzelkiego wyznania w Kraiach RPtey. Ma ona prawo wyciągać po nim tych ofiar cnoty i przywiązania, gdy zaręczaiąc wſzyſtkim wyznaniom wolność, zabeſpieczaiąc opiekę rządową, i prawa obywatelſtwa, ſtaie ſię dla nich prawdziwą Matką.

Tadeuſz Kościuſzko.